

Stanisław Jaczyński
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Humanistyczny
ORCID 0000-0002-9953-3397

Przejęcie polskich internowanych na Litwie przez NKWD latem 1940 roku

The acquisition of the Polish internees in Lithuania
by the NKVD in the summer of 1940

Streszczenie: Nasza wiedza dotycząca problematyki internowania żołnierzy polskich na Litwie jest już spora, znamy szczegółowe dane zatrzymanych i warunki pobytu w obozach. Stosunkowo rzadko jednak podejmowana jest w naszej historiografii kwestia przejścia Polaków z obozów internowania przez organa NKWD latem 1940 r. Schronienia na Litwie po agresji sowieckiej na Polskę szukało 14–15 tys. żołnierzy, w tym ok. 2,5 tys. oficerów oraz 25 tys. uchodźców cywilnych. Żołnierze polscy zostali rozmieszczeni w obozach dla internowanych, w których traktowano ich zgodnie z obowiązującymi konwencjami międzynarodowymi. Liczba internowanych stale zmniejszała się, co było podyktowane różnymi okolicznościami – wysyłanie żołnierzy do Francji, Wielkiej Brytanii, zwalnianie na własną prośbę, urlopy, ucieczki. W momencie rozpoczęcia okupacji Litwy przez Armię Czerwoną w obozach trzymano jeszcze 4767 osób. Akcja przekazania internowanych NKWD miała miejsce jeszcze przed oficjalnym włączeniem Litwy do ZSRR. Okoliczności przejścia polskich wojskowych przez NKWD z obozów na Litwie udało się odtworzyć dzięki wykorzystaniu relacji zgromadzonych w tzw. Archiwum gen. Andersa zdeponowanym w Instytucie Hoovera w Stanford. Mikrofilmy kopii tych relacji są dostępne w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Transport polskich internowanych z czterech obozów na Litwie do obozów specjalnych NKWD odbywał się w niezwykle trudnych warunkach. W punkcie przeładunkowym w Mołodecznie oddzielono oficerów i policjantów od podoficerów i szeregowych. Transporty z oficerami i policjantami odesłano do obozu w Kozielsku, a z podoficerami i szeregowymi do obozu w Pawliszczew Bor. **Słowa kluczowe:** obozy dla internowanych Polaków na Litwie, litewskie władze obozowe, samorząd jeniecki, wojska konwojowe NKWD, obozy specjalne NKWD: Kozielsk II i Pawliszczew Bor

Summary: Our knowledge concerning the issue of the internment of the Polish soldiers in Lithuania is already considerable, we know the details of detainees and the conditions of their stay in the camps. However, it is relatively rare in our historiography to raise the issue of the acquisition of the Poles from the internment camps by the NKVD authorities in the summer of 1940. 14-15 thousand soldiers, including approx. 2.5 thousand officers and 25 thousand civilian refugees, searched for shelter in Lithuania after the Soviet aggression against Poland. The Polish soldiers were deployed in the internment camps in which they were treated in accordance with the standing international conventions. The number of internees was steadily decreasing, which was conditioned by various circumstances - sending soldiers to France, Great Britain at their own request, soldiers' leave or escape. At the beginning of the occupation of Lithuania by the Red Army, 4 767 people were kept in the camps. The transfer of NKVD internees took place before the official incorporation of Lithuania into the USSR. The circumstances of the acquisition of the Polish military by the NKVD from the camps in Lithuania have been restored thanks to the use of relations gathered in, the so-called, General Anders' Archive deposited at the Hoover Institute in Stanford. The microfilms of copies of these relations are available in the Archive of New Files in Warsaw. The transport of the Polish internees from the four camps in Lithuania to the NKVD special camps took place in extremely difficult conditions. At the transshipment point in Molodeczno, officers and policemen were separated from non-commissioned officers and privates. Transports with officers and policemen were sent to the camp in Kozielsk, whereas transports with non-commissioned officers and privates were sent to the camp in Pawliszczew Bor.

Słowa kluczowe: the camps for interned Poles in Lithuania, the Lithuanian camp authorities, prisoner-of-war self-government, the NKVD convoy troops, NKVD special camps: Kozielsk II and Pawliszczew Bor

Dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy oraz rzesze uchodźców cywilnych szukały ocalenia z klęski wojennej września 1939 r. także w państwach neutralnych. Czekają ich tam wprawdzie internowanie, lecz przynajmniej dla części otwierała się perspektywa dalszej walki na Zachodzie. Główna fala uchodźców skierowała się do Rumunii i na Węgry, ale także na Litwę, gdzie dotarła kilkudziesięcioletnia rzesza szukających schronienia ludzi. Nie wszystkim udało się wygrać wyścig z Armią Czerwoną, usiłującą odciąć jednostki polskie od granic z sąsiednimi państwami¹. Na Litwie zostały internowane oddziały polskie, które po agresji sowieckiej na Polskę, wycofując się na

¹ Szerzej: E. Kozłowski, *Agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. Próba bilansu strat*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3-4.

zachód, przyparte do granicy, zostały zmuszone do jej przejścia. Po zdaniu broni i rejestracji żołnierze polscy zostali internowani.

Na Litwie bacznie obserwowano przebieg działań wojennych w Polsce. Rząd litewski konsekwentnie trzymał się zasady naturalności, ale zdawał sobie sprawę, że z chwilą agresji sowieckiej nastąpi masowe przekraczanie granicy polsko-litewskiej. W związku z tym rząd litewski ogłosił mobilizację, zamknął granicę i pośpiesznie wzmocnił jej ochronę. Jednocześnie w pośpiechu organizowano obozy dla przyszłych internowanych oraz przygotowywano środki transportu i żywność. Granicę otwarto ponownie 19 września rano i jako pierwszy zwarty oddział przekroczyła ją niewielka kolumna sanitarna z kilkunastoma rannymi.

Mimo że granicę polsko-litewską przekraczano w zasadzie na całej długości, to większość internowań odbyła się w następujących miejscowościach: na szosie grodzieńskiej, w Kopciowie, Kodziach, Ucianie, Jewiu, Sketerach, Porach i Zawiasach. Przekraczanie granicy litewskiej przez grupy polskich wojskowych rozpoczęło się 19 września i zakończyło 26 września. Jako pierwsi granicę litewską osiągnęli w nocy z 18 na 19 września żołnierze z garnizonu w Wilnie. Wycofywali się szosą Wilno – Kowno do przejścia w Zawiasach i szosą Wilno – Wilkomierz do przejścia w Porach. Pierwszy zwarty oddział pułkownika Alfreda Szmida przekroczył granicę rano 19 września, zaś w południe był już w Kownie². Nocą z 19 na 20 września w okolicach Mejszagoły (25 km na północny zachód od Wilna) skoncentrowały się pod dowództwem podpułkownika Jana Pawlika, składające się z ośrodka zapasowego 1 DP Leg., ośrodka zapasowego Wileńskiej Brygady Kawalerii i większości batalionu KOP „Niemenczyn” oraz pomniejszych grupy Legii Oficerskiej, Straży Granicznej, policji itp., które następnie przekroczyły granicę³. W ciągu kolejnych dni granicę przekroczyły: szwadron KOP „Iwieniec”, resztki batalionów „Iwieniec” i „Budslaw” ze składu pułku KOP „Wilejka” oraz większa część pułku KOP „Wilno”.

² L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Londyn 1968, s. 258; Zbiory Specjalne Wojskowego Biura Badań Historycznych (dalej: ZS WBBH), sygn. V/21/16, s. 1–2. Relacja Kazimierza Skrzydlewskiego.

³ ZS WBBH, sygn. II/54/3, s. 2. Relacja Edwarda Downarowicza; K. Liszewski (R. Szawłowski), *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.*, Warszawa 1996, s. 46.

22 września o godz. 9.00 granicę w miejscowości Kopciowo przekroczył sztab Okręgu Korpusu Nr III pod dowództwem płk. dypl. Benedykta Chłusiewicza. W rejonie Kalet 22 września granicę przekroczyły resztki Batalionu KOP „Nowe Świąciany”. W nocy z 23 na 24 września w rejonie miejscowości Budwieć i Starzowisko przeszedł na litewską stronę zasadniczy trzon Zgrupowania Kawalerii (Grupy Operacyjnej) „Wołkowysk” gen. Wacława Przeździeckiego, liczący ok. 1200 żołnierzy. Wycofujące się z Grodzieńszczyzny, Augustowczyzny i Suwalszczyzny oddziały polskie staczały po drodze liczne utarczki z nieprzyjacielem. W dniach 23–24 września dotarły do granicy z Litwą m.in. ośrodek zapasowy 29 DP i Batalion KOP „Sejny”. Często uzbrojeni polscy żołnierze nie zgadzali się oddać broni – jedni wracali, wobec innych żołnierze litewscy używali siły.

Po 24 września granicę przekraczały już tylko nieliczne grupy lub pojedynczy żołnierze, funkcjonariusze policji i straży leśnej, dopóki oddziały Armii Czerwonej nie rozciągnęły gęstej sieci posterunków granicznych. W rejon Zawias ewakuowano również rannych żołnierzy ze szpitali w Wilnie. Zostali oni przewiezieni do Kowna i umieszczeni w miejscowych szpitalach⁴.

W historiografii liczba internowanych na Litwie żołnierzy polskich waha się w granicach 14–15 tys., w tym ok. 2,5 tys. oficerów⁵. Pierwsze dane dotyczące tej kwestii pochodzą z 26 września 1939 r. Tego dnia w obozach: Kurszany, Rakiszki, Połaga, Sapoczyński, Birsztany, Olita przebywało 12 767 żołnierzy, w tym 2487 oficerów i 500 oficerów policji. Najbardziej realna i najczęściej podawana jest liczba 13 800 żołnierzy. Według danych Litewskiego Czerwonego Krzyża internowano 14 000 ludzi⁶. A do tego dochodziło ok. 25 tys. uchodźców cywilnych (pewna ich liczba przekraczała granicę jeszcze w ciągu kilku następnych dni). Na Litwie znaleźli się głównie oficerowie

⁴ S. Jaczyński, *Losy jeńców i internowanych*, [w:] *Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, red. E. Kospath-Pawłowski, Warszawa 1993, s. 263 n.

⁵ L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939...*, s. 256–267; dane zawarte we wspomnieniach ówczesnego attache wojskowego w Kownie zostały zawyżone.

⁶ G. Vilkialis, *Żołnierze polscy internowani na Litwie w latach 1939–1940 (na podstawie materiałów Litewskiego Archiwum Państwowego)*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941*, Warszawa 1995.

wie i żołnierze ośrodków zapasowych dywizji piechoty i brygad kawalerii, które znajdowały się na terenach województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, oraz oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza strzegących granicy z ZSRR, Litwą i Łotwą. Tylko nielicznym (kilkaset osób) udało się wydostać przez państwa skandynawskie na Zachód.

Evakuacja na Litwę rozwijała się powoli – najpierw objęła obszary wschodniej Wileńszczyzny. W miarę możliwości starano się wycofywać nie na Litwę, a na Łotwę, z którą łączyły rząd polski lepsze stosunki. Sądono, iż internowani będą tam mieli korzystniejsze warunki. Także możliwości przedostania się na Zachód wydawały się być większe niż z Litwy. Ocenia się, że granicę łotewską przekroczyło 3–3,5 tys. Polaków⁷, w tym 1315 żołnierzy polskich⁸.

Przyjęcie kilkunastu tysięcy żołnierzy stanowiło dla niewielkiej Litwy duży problem. Strona litewska włożyła jednak sporo wysiłku i nie mniej dobrej woli, aby stworzyć internowanym znośne warunki bytowania. A przecież trzeba pamiętać, iż przechodząc na Litwę, żołnierze polscy nie przybywali do kraju zaprzyjaźnionego. Mimo nawiązania stosunków dyplomatycznych w ostatnich miesiącach przed wojną, pozostało nadal wiele zadawnionych, nawarstwionych przez lata urazów⁹.

Władze litewskie wybrały na obozy dla internowanych przede wszystkim miejscowości letniskowe bądź uzdrowiskowe, w których jesienią znajdowało się wiele wolnych pomieszczeń. Nie były one jednak przystosowane do warunków zimowych. Żołnierzy umieszczono w znanym uzdrowisku nadmorskim Litwy – Poładze, w położonym nad Niemnem uzdrowisku Birsztany i w miejscowości letniskowej Kołotwo oraz dużych majątkach ziemskich na północy Litwy – Rakiszki i Kruszany. W fortach twierdzy kowieńskiej urządzono obozy specjalne – jeden karny i jeden dla oficerów sztabowych. Na początku listopada założono obóz internowania w Kalwarii (Suwalskiej), w bu-

⁷ E. Jekabsons, *Uchodźcy wojskowi i cywilni z Polski na Litwie 1939–1940*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1982.

⁸ E. Jekabsons, *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie 1939–1940*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 109–128.

⁹ Szerzej zob.: P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982.

dynkach szpitala dla umysłowo chorych. Dla administrowania obozami utworzono w Ministerstwie Obrony Kraju Sztab dla Obozów Internowanych.

Strona litewska starała się na ogół, aby kwatery urządzić jak najlepiej. Także wyżywienie było zbliżone do posiłków, jakie otrzymywali żołnierze litewscy. Można stwierdzić, iż warunki bytowe żołnierzy polskich w obozach internowania były zadowalające. Internowani mogli dokupywać żywność w kantynach¹⁰.

Obozy były ośrodkami zamkniętymi, strzeżonymi przez litewskich wartowników. Litewskie władze obozowe nie robiły jednak trudności z udzielaniem przepustek oraz krótkoterminowych urlopów internowanym Polakom. Mogli oni swobodnie odwiedzać swoich znajomych na Litwie i w rejonie Wileńszczyzny, która została włączona w skład Litwy. Znane są również przypadki wydawania przepustek internowanym, którzy osadzeni zostali w obozie karnym w Forcie V w Kownie¹¹.

Warunki bytowania w obozach były dość zróżnicowane – najcięższe w obozie przejściowym w Olicie, który istniał kilka tygodni. Internowanych trzymano w szopach pozbawionych podstawowych warunków sanitarnych. Byli stłoczeni i bardzo źle żywieni. Obóz otoczony był drutem kolczastym. Surowe rygory obowiązywały również w obozie w Birsztanach, w którym internowani mieli ograniczoną swobodę poruszania się¹².

Od pierwszych dni internowania prawie we wszystkich obozach zorganizowano na szeroką skalę zbiorowe i pojedyncze ucieczki. Do końca listopada z obozów zbiegło 1376 internowanych. Dysponujący środkami pieniężnymi mieli możliwość przedostania się samolotami regularnych linii lotniczych z Kowna do Sztokholmu. Dotyczyło to przeważnie wyższych rangą oficerów, którzy przy pomocy attachè wojskowego otrzymywali specjalne wize wyjazdowe. Inni korzystali z usług miejscowych rybaków, przewożących ich za odpowiednią

¹⁰ ZS WBBH, sygn. III/19/137, Relacje i wspomnienia. Adryan A., k. 1–382.

¹¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), R-156. poz. 10. Działalność grup lewicowych w obozach jenieckich na terenie ZSRR i w Armii Andersa. Relacja Stanisława Ułłowicza nagrana w ZHP, dn. 14.XII.1965, k. 12.

¹² Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPiMS), Prezydium Rady Ministrów /43/5-43/8, Meldunek o sytuacji internowanych na Litwie 19 IX 1939 r. – lipiec 1940 r., k. 1.

opłatą do Szwecji. Znaczna część internowanych Polaków wracała na tereny Wileńszczyzny – zazwyczaj były to osoby mieszkające tam przed wojną, którym nie odpowiadała perspektywa przebywania za drutami w obozach.

Wprawdzie Litwa nie była przyjaźnie nastawiona do Polski, tym niemniej ludność i władze litewskie wykazywały wiele zrozumienia dla polskich wojskowych. Dużą rolę w organizowaniu pomocy dla internowanych odegrali miejscowi Polacy.

Całokształtem prac związanych z internowaniem Polaków zajęła się od początku armia litewska. Internowani żołnierze w obozach byli zaopatrywani i żywieni tak samo jak żołnierze armii litewskiej. Porządek pobytu w obozach internowanych był ustalony Statutem porządku obozu żołnierzy internowanych, a za jego naruszenie karano zgodnie z Ustawą o sądzeniu i karaniu internowanych¹³. Nie wprowadzono natomiast wewnętrznych regulaminów ani instrukcji, dlatego też wszystkie sprawy były regulowane doraźnie rozkazami komendantów obozów¹⁴.

Z upływem czasu życie wewnętrzne w obozach coraz bardziej zaczęło nabierać cech stabilizacji. Litewskie władze aprobowały inicjatywy Polaków dotyczące organizowania życia kulturalnego w obozach. Stworzono wiele zespołów rozrywkowych, wydawano prasę obozową. Po likwidacji polskiego poselstwa w Kownie do dyspozycji internowanych przekazano bibliotekę, składającą się z ponad 3 tys. książek. Popularną formą samokształcenia były odczyty. Dominowała tematyka historyczna (np. stosunki polsko-litewskie, dzieje Warszawy) i zagadnienia wojskowe. Zorganizowano też kursy języków obcych, głównie angielskiego. Wykładowcami byli oczywiście sami internowani. W ten sposób udało się częściowo rozładować panującą depresję i przygnębienie spowodowane przegraną kampanią. Do stycznia 1940 r. dozwolone było słuchanie radia. Radiodbiorniki jednak odebrano, gdyż okazało się, że zasłyszane w radiu wiadomości wykorzystywano do szerzenia „różnych pogłosek” wymierzonych przeciwko władzom litewskim.

¹³ Zob. G. Surgalis, *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2013, s. 265 i n.

¹⁴ Zob. J. Praga, *Obozy internowania żołnierzy polskich na Litwie i Łotwie*, [w:] *Obozy jenieckie NKWD. IX 1939 – VIII 1941*, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995, s. 100–109.

W obozach wytworzyły się różne formy aktywności artystycznej, przede wszystkim teatralnej. Powstawały teatryki amatorskie, chóry, organizowano wieczory muzyczno-wokalne. Popularne były gazetki ścienne, które z czasem zmieniły się w wydawanie biuletynów informacyjnych, a niektóre stały się później wydawnictwami cyklicznymi. Internowanym stworzono warunki umożliwiające udział w obrzędach religijnych. W każdą niedzielę i święta nabożeństwa w obozach odprawiali internowani kapelani wojskowi. Internowanych mogły także odwiedzać rodziny.

Na początku listopada 1939 r. rząd litewski podjął decyzję o zwolnieniu internowanych pochodzących z Wileńszczyzny i rozpoczął starania o przekazanie (repatriowanie) do Związku Radzieckiego i Niemiec internowanych pochodzących z terytoriów okupowanych przez te państwa. Misja litewska zwróciła się drogą dyplomatyczną do Moskwy z propozycją przekazania ZSRR internowanych pochodzących z tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej.

5 listopada Władimir Potiomkin, zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych, w piśmie do Stalina poinformował o przebywaniu na Litwie 14 tys. internowanych, spośród których 3 tys. to oficerowie, pozostali zaś to szeregowcy. Ich ewentualnemu przyjęciu nie sprzeciwiało się kierownictwo NKWD. 9 listopada sprawę tę omawiało Biuro Polityczne KC WKP(b). Postanowiło, by przyjąć od rządu litewskiego polskich wojskowych internowanych na Litwie, mieszkańców Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, którzy wyrazili chęć powrotu w rodzinne strony (do miejsc zamieszkania). Szeregowych i podoficerów poleciło zwolnić do domów, natomiast oficerów nakazało – z zachowaniem ścisłej tajemnicy – skierować w celu przeprowadzenia „filtracji” do obozu juchnowskiego, a urzędników wojskowych i policjantów do obozu jużskiego¹⁵. Projekt uchwały Biura Politycznego dotyczący oficerów, urzędników i policjantów traktowano jako ściśle tajny. Przyjęcie internowanych żołnierzy polskich

¹⁵ Decyzja Politbiura WKP(b) „O wpuszczeniu do ZSRR internowanych na Litwie wojskowych byłej armii polskiej 9.11.1939 r.”. Notatka W. Potiomkina dla Stalina nt. polskich wojskowych internowanych na Litwie, 5.11.1939, [w:] *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*, Warszawa 1992, s. 26–29 (dalej: *Polscy jeńcy wojenni...*). Szerzej zob. S. Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2006, s. 121–123.

z Litwy znalazło też wyraz w uchwale Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR nr 1851–484 z 9 listopada 1939 r.¹⁶

Jeszcze tego samego dnia Ławrientij Beria przekazał Wiaczesławowi Mołotowowi notatkę o porządku przyjmowania internowanych oraz wyznaczył skład osobowy rządowej komisji na czele z kombrigiem Gieorgijem A. Pietrowem¹⁷. W składzie komisji znalazło się trzech oficerów Armii Czerwonej i trzech oficerów organów bezpieczeństwa państwowego. Przebywała ona w siedmiu obozach, w których zajmowała się kwalifikacją (selekcją i rejestracją) oraz odbiorem internowanych, którzy wyrazili chęć powrotu w rodzinne strony. Zapewnieniom sowieckim uwierzyło wtedy i wyjechało w grudniu do ZSRR ogółem 1706 internowanych polskich wojskowych¹⁸.

W związku z tym, że pod koniec listopada 1939 r. zlikwidowany został obóz jużski, wyselekcjonowane wcześniej kategorie internowanych z Litwy skierowano do obozu juchnowskiego. W dniach od 1 do 19 grudnia przywieziono do obozu w Pawliszczewie Borze 75 polskich internowanych, którzy zostali zatrzymani na Litwie i wyrazili zgodę na wyjazd na tereny ZSRR. Po przyjeździe podoficerowie i szeregowi zostali zwolnieni, a oficerowie i policjanci umieszczeni w obozie juchnowskim (1 major, 1 kapitan, 19 poruczników i podporuczników oraz 54 policjantów i żandarmów)¹⁹. W połowie stycznia 1940 r. przyjętych z Litwy 21 oficerów skierowano do obozu w Koziełsku, a 54 policjantów i żandarmów do obozu w Ostaszkowie.

Bardzo ostrożnie do problemu repatriacji podchodziła Litwa. Ostatecznie z tych, którzy się zgłosili, pozwolono wyjechać tylko połowie, bowiem pozostali pochodzili z części Wileńszczyzny nie włączonej do Litwy. Ostatecznie wyjechało 367 internowanych, w tym 4 oficerów. Natomiast do ZSRR odesłano 111 żołnierzy i 3 uchodźców cywilnych.

¹⁶ Uchwała Rady Komisarzy Ludowych w sprawie przyjęcia internowanych z Litwy, 9 listopada 1939, [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni. Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, t. 1, s. 243–246.

¹⁷ Notatka Ł. Berii dla Mołotowa dotycząca trybu przejęcia internowanych na Litwie wojskowych byłej armii polskiej, [w:] *Polscy jeńcy wojenni...*, s. 34–37.

¹⁸ P. Lossowski, *Litwa a sprawy polskie...*, s. 178–179. Z archiwaliów litewskich wynika, że ogółem wyjechało do ZSRR 1718 polskich internowanych. Zob. G. Vilkielis, *Żołnierze polscy internowani na Litwie w latach 1939–1940...*, s. 320.

¹⁹ Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw (dalej: RGWA), fond (dalej: f.) 1/p, opis (dalej: op.) 01 je, dielo (dalej: d.) 3, list (dalej: l.) 4.

Podobna komisja niemiecka przebywała w obozach na Litwie w marcu 1940 roku. Niemcy zainteresowani byli przyjęciem przede wszystkim żołnierzy pochodzenia niemieckiego, potem także tych nadających się do pracy w rolnictwie. Spośród internowanych policjantów – tych, którzy godzili się na służbę w policji granatowej w Generalnym Gubernatorstwie. Na podstawie sporządzonych przez nią list wyjechało prawdopodobnie ok. 1600 internowanych. Według litewskiego historyka Surgalisa około 2500 internowanych zdołało zbiec z obozów, co wynikało z faktu, że w niektórych obozach panowały do tego dogodne warunki, a straż litewska była słaba. Wszystko to sprawiło, że liczba internowanych na Litwie gwałtownie zmalała (z ok. 14 tys. na początku) do 8 tys. w lutym 1940 r. Tendencja spadkowa utrzymywała się także w ciągu kilku następnych miesięcy. 1 czerwca w obozach internowania na Litwie przebywało 4812 osób, zaś w chwili rozpoczęcia wywózki do obozów NKWD przetrzymywano 4365 internowanych. Władze sowieckie zarzucały Litwinom, że zbyt łagodnie traktowały internowanych polskich żołnierzy.

W czerwcu 1940 r. pod brutalnym naciskiem Moskwy wprowadzono na Litwie rząd kolaboracyjny i zainstalowano garnizony Armii Czerwonej. Sytuacja internowanych żołnierzy polskich diametralnie zmieniła się. W sowieckiej polityce wobec tzw. sprawy polskiej powstał problem przyszłości funkcjonujących dotąd na terytorium Litwy obozów dla internowanych obywateli polskich, głównie wojskowych i policjantów. Po zajęciu Litwy przez Armię Czerwoną w administracji obozów nastąpiło rozprężenie sprzyjające fali ucieczek. W pierwszych dniach sowieckiej okupacji Litwy internowani mieli dogodne do tego warunki. Wartownicy litewscy dość niedbale wykonywali swoje obowiązki. Poza obozami w Kownie i Kalwarii, w pozostałych przez kilka dni w zasadzie nie funkcjonowała ochrona. Ale od 21 czerwca we wszystkich obozach wprowadzono ostry reżim, wzmocniono ochronę, zakazano wypuszczać poza granice obozów kogokolwiek z internowanych, a komendantów zakwaterowano na terenie obozów. Obostrzenia te na niewiele się zdały w chwili, kiedy do internowanych dotarła wiadomość, że będą przekazani Rosjanom. W dniach od 1 do 10 lipca 1940 r. z obozów zdołało zbiec ponad 400 internowanych. Nie wstrzymało też opuszczania obozów wydane 6 lipca rozporządzenie, że za ucieczki będą karani zarówno żołnierze ochraniający obóz, jak również ich przełożeni.

Już 6 lipca 1940 r., a więc jeszcze przed formalną aneksją Litwy, ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria wydał rozkaz w sprawie przeniesienia internowanych z czterech obozów na Litwie do obozów NKWD kozielskiego i juchnowskiego²⁰. Jak wynika z dokumentacji enkawudowskiej, przewidywano przejęcie 4767 Polaków, w tym 859 oficerów. Między 10 a 12 lipca pełnomocnik armii litewskiej, płk Antanas Jaksztas, przekazał protokolarnie pełnomocnikowi rządu radzieckiego, szefowi sztabu wojsk konwojowych NKWD, komisarzowi brygady Michaiłowi Kriwience internowanych żołnierzy polskich²¹.

Szef Zarządu Jeńców Wojennych (ZJW) NKWD otrzymał polecenie przygotowania 2187 miejsc w obozie kozielskim dla oficerów, policjantów, lekarzy, duchownych i urzędników cywilnych oraz 2580 miejsc w obozie juchnowskim dla podoficerów i szeregowych „byłej armii polskiej”²². Soprunience nakazano również zorganizowanie punktu przeładunkowego, do którego oddelegowano trzech funkcjonariuszy Zarządu JW: naczelnika 2 Wydziału, starszego lejtnanta bezpieczeństwa państwowego Iwana Maklarskiego, starszego inspektora 4 Wydziału Grigorija Kalmanowicza oraz inspektora 3 Wydziału A. Uralskiego. Komendantowi obozu w Kozielsku nakazano, by oficerów najstarszych stopniem – od podpułkownika do generała – oddzielić od pozostałych. Za przewóz internowanych i ich żywienie podczas transportu miał odpowiadać zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych Wasilij Czernyszow, za ochronę – dwaj wysocy funkcjonariusze NKWD: zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych Iwan Maslennikow i szef Głównego Zarządu Wojsk Konwojowych (GZWK) NKWD Władimir Szarapow. Pracę operacyjno-czekistowską wśród nowego kontyngentu miał zorganizować szef NKWD obwodu smoleńskiego major bezpieczeństwa państwowego Jemieljan Kuprijanow.

²⁰ Zob. Rozkaz nr 00806 komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii w sprawie przeniesienia polskich wojskowych internowanych na Litwie do obozów NKWD z 6 lipca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940 – marzec 1943*, Warszawa 2001, s. 55–56.

²¹ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998, s. 218–226.

²² *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 3, s. 55–56.

Beria zatwierdził też przygotowany przez Maslennikowa szczegółowy „Plan wywozu internowanych na Litwie byłych wojskowych armii polskiej”²³. W planie uwzględniono: liczbę 142 wagonów niezbędnych do przewozu, termin przewozu ustalono na 9-10 lipca 1940 r., trasy przejazdu, punkty przeładunku na kolej szerokotorową oraz liczbę 160 żołnierzy konwojujących²⁴.

Internowanych wywożono z czterech obozów litewskich rozlokowanych w następujących miejscowościach: Kalwaria koło Wilna (925 osób), Wiłkomierz (1198 osób), Wiłkowyszki (2172 osoby), a także w V forcie kowieńskim (472 osoby). Dla internowanych, którzy mieli zostać przewiezieni z Litwy, przeznaczono znajdujące się w tym czasie w rezerwie Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRR obozy kozielski i juchnowski – odpowiednio 2187 miejsc w obozie kozielskim (dla oficerów, policjantów, lekarzy, duchownych i urzędników) oraz 2580 miejsc w obozie juchnowskim (dla podoficerów i szeregowych WP). Do obozu kozielskiego (tzw. Kozielsk II) skierowano 2353 internowanych, w tym 859 oficerów i policjantów, a do obozu juchnowskiego – 2033 podoficerów i szeregowych. Tak więc organa NKWD zagarnęły na Litwie o 391 osób mniej niż pierwotnie zakładano. Tłumaczono to tym, że część internowanych zdołała ukryć się jeszcze przed przybyciem na Litwę wojsk konwojowych NKWD. Zauważyć też trzeba, że całą tę akcję przeprowadzono jeszcze przed formalnym włączeniem Litwy do Związku Sowieckiego. Zagarnięcie polskich wojskowych, zwłaszcza oficerów, stanowiło ogromną i niepowetowaną stratę wykwalifikowanych kadr, które przy innym rozwoju wydarzeń mogłyby być wykorzystane w tworzeniu konspiracji wojskowej na Wileńszczyźnie.

Przejęcie przez NKWD polskich internowanych z obozów na Litwie przebiegało według jednolitego planu. 9 lipca w godzinach popołudniowych przybyły samochody z żołnierzami NKWD, a następnego dnia obozy zostały otoczone przez siły wojsk konwojowych NKWD, które następnie przejęły od litewskich władz ochronę

²³ RGWA, f. 40 600, op. 1, d. 43, l. 234–236.

²⁴ N. Lebediewa, *Katyń zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997, s. 235.

obozów²⁵. Polecono przygotowanie się do wyjazdu zaplanowanego na następny dzień. Wcześniej Litwini wstrzymali przepustki, nakazali zdanie wydanych przez nich elementów umundurowania, bielizny i pościeli. Sprawdzali zresztą bardzo dokładnie, czy wszystko zgadza się ze spisem, co zajęło im całą noc, i w rezultacie wielu internowanych nie zdążyło zdać otrzymanych rzeczy, pozostawiając je w salach. Litewskie władze nakazały także zdanie wszystkich ostrych przedmiotów (noże, scyzoryki, nożyczki, widelce, dłuta, brzytwy, żyłki). Jak się później okazało, mimo że zabrane przedmioty opatrzone kartkami z nazwiskami właścicieli, a ci po przybyciu do Kozielska domagali się ich zwrotu, większość depozytów przepadła bezpowrotnie²⁶.

Litwini umożliwili Polakom nabycie produktów żywnościowych (słonina, wędliny), a także papierosów i tytoniu²⁷. Oczywiście, zakupy mogli zrobić tylko ci, którzy mieli pieniądze, a więc nie wszyscy. Ponadto robienie zapasów utrudniało zerwanie komunikacji z miastem, a np. kupcy kalwaryjscy, przeważnie Żydzi, nie chcieli przyjmować pieniędzy litewskich – litów²⁸.

W dniu wymarszu we wszystkich obozach zarządono o świcie zbiórki, które w istocie stanowiły formę szykan w stosunku do internowanych. Wywoływani w kolejności alfabetycznej, internowani stawali przed oficerami NKWD, którzy sprawdzali dokładnie ich personalia, porównując je z trzymanymi w rękę spisami. Po tej formalności następowała szczegółowa rewizja rzeczy i osobista. W czasie rewizji kilku internowanych zemdlało, ale pomocy lekarskiej im nie udzielano. Po sformowaniu kolumny do wymarszu nakazano wszystkim usiąść na swoich bagażach i nie podnosić się z miejsca. Po obu stronach kolumny rozstawiono enkawudzistów z bronią gotową do strzału. Przed wymarszem komendant konwoju, oficer NKWD, ostrzegł, że w reakcji na każdą próbę opuszczenia szyku kolumny

²⁵ S. Jaczyński, *Polscy oficerowie z obozów na Litwie i Łotwie zagarnięci przez NKWD (lipiec 1940-sierpień 1941)*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004.

²⁶ J.K. Umiastowski, *Przez kraj niewoli. Wspomnienia z Litwy i Rosji z lat 1939-1942*, Londyn 1947, s. 35.

²⁷ S. Glinka, *Moje przeżycia z lat 1939-1952*, [w:] *Świadkowie przeżyć sowieckich 1939-1946*, Londyn 1999, s. 40.

²⁸ Archiwum Wschodnie (dalej: AW), sygn. 4/3326, s. 8, S. Jędrzejczak, *Dziennik internowanego*. Zob. też J.K. Umiastowski, *Przez kraj niewoli...*, s. 37.

konwój użyje broni bez ostrzeżenia. W skład sił konwojujących kolumnę internowanych, która wymaszerowała z obozu w Wilkowyszkach, wchodzili także enkawudziści na koniach, a na czele, z tyłu i po obu bokach tej kolumny szły ubezpieczenia z erkaemami i psami policyjnymi²⁹.

Polscy oficerowie internowani w obozie w Kalwarii, uzyskawszy zgodę władz litewskich, próbowali przewieźć swoje ciężkie bagaże na dworzec kolejowy kilkunastoma wynajętymi w tym celu i opłaconymi przez nich konnymi wozami. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż dowódca konwoju nakazał odesłanie przybyłych już wozów i jednocześnie wydał polecenie, by każdy internowany niósł swój bagaż sam, a jeżeli nie jest w stanie tego zrobić, może go wyrzucić³⁰. Decyzja ta, a można ją uznać za złośliwą szykanę, spowodowała dodatkowe cierpienia internowanych, którzy nie chcąc utracić swego skromnego dobytku, zmuszeni byli dźwigać bagaże w apogeum lipcowego skwaru, w samo południe. Nic więc dziwnego, że po przejściu 2 km co słabsi fizycznie zaczęli padać pod ciężarem. Wówczas do akcji wkraczali szeregowi enkawudziści: szczuli ich psami, szturchali i popychali kolbami³¹. Widok, jaki przedstawiała sobą kolumna, był przygnębiający: internowani, słaniający się pod ciężarem bagaży (walizy, koce itp.), wlekli się w upale otoczeni z jednej strony przez enkawudzistów, z drugiej zaś przez Litwinów (wszyscy z nastawionymi bagnietami), a całość zamykała obsługa karabinu maszynowego z psami policyjnymi³².

Po dotarciu na stację kolejową internowani jeszcze przez kilka godzin czekali na podstawienie transportu, nie mając przy tym możliwości zaopatrzenia się w wodę.

Polских wojskowych – według wcześniej przygotowanych imiennych wykazów w języku rosyjskim – wtłoczono do wagonów towarowych zróżnicowanych co do pojemności: w wagonach produkcji polskiej mieściło się po 45 osób, w wagonach sowieckich zaś – po 36 osób. Warunki podróży były niezwykle uciążliwe. Aż do punktu

²⁹ AAN, Hoover Institution (dalej: HI), Kolekcja Andersa, IV-58, Kwestionariusz rtm. Feliksa Zygmunta Tatarowskiego.

³⁰ Ibidem, Kwestionariusz mjr. Władysława Ficka.

³¹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJPL), Kolekcja 71, Spostrzeżenia dotyczące nastrojów i przejawów działalności dywersyjno-moralnej wśród internowanych WP (od chwili przybycia na teren ZSRS aż do chwili ostatniej – tj. 1 września 1941 r.).

³² AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-58, Kwestionariusz kpt. Jana Pietkiewicza, 9 III 1943 r.

przeładunkowego w Mołodecznie internowani dusili się w zamkniętych na kłódki wagonach, w których większość okien była zablokowana na stałe, a pozostałe zamykano w czasie postojów na stacjach³³. Ścisk, upał, brak powietrza do oddychania i wody do gaszenia wzmagającego się pragnienia – wszystko to upodobniało warunki, w których się znaleźli internowani, do pieca piekarskiego czy suchej łaźni parowej. Całości tego koszmaru dopełniał brak urządzeń klozetowych, a więc i możliwości cywilizowanego załatwiania potrzeb fizjologicznych. Dla załatwienia wspomnianych potrzeb internowani mogli opuścić wagony raz na dobę i tylko na trzy minuty. Udrękę potęgowały nocne zazwyczaj kontrole obecności, a ci internowani, którzy nie zdążyli na czas zejść z pryczy byli obrzucani ordynarnymi wyzwiskami. Największą jednak udręką była wspomniana wyżej niemożność zaspokojenia pragnienia z powodu braku wody. Przed opuszczeniem obozów internowani otrzymali suchy prowiant, a w czasie podróży wydano im konserwy mięsne, których zresztą nie mieli czym otworzyć. W rezultacie konserwy otwierali gwoździakami, a chleb kroili nożami, które niektórym internowanym udało się przemycić. Wodę otrzymali w bardzo ograniczonej ilości, uzależnionej dodatkowo od liczby wiader w wagonie. Na platformie każdego wagonu stał uzbrojony enkawudzista, a same wagony były połączone sznurem alarmowym. Jeden wagon zajmowała eskorta wraz z psami służbowymi. Z zachowanych wspomnień i relacji wiemy, że kilku internowanych podjęło próby ucieczki z wagonów podczas transportu, ale nie wiemy, czy któraś z nich zakończyła się powodzeniem³⁴.

Po dotarciu do stacji kolejowej Mołodeczno transporty przetaczano na bocznice kolejową, gdzie wreszcie internowani, cały czas pozostający pod ścisłą strażą, mogli na kilka minut opuścić wagony, by zaczerpnąć świeżego powietrza i załatwić potrzeby fizjologiczne. W bardzo krótkim czasie 45 osób musiało zdążyć zejść z wysokiego nasypu, a następnie wdrapać się nań i wskoczyć do wagonu. Na stacji w Mołodecznie od podoficerów i szeregowych oddzielono oficerów,

³³ Ibidem, R-156, E. Milnikiel, Działalność grup lewicowych w obozach jenieckich na terenie ZSRR i w armii Andersa. Relacja spisana 15 V 1966 r., s. 5.

³⁴ AW, sygn. 4/3326, Stanisław Jędrzejczyk. Dziennik internowanego. Zob. też: E. Kolotar, *Internowanie na Litwie*, „Zeszyty Historyczne”.

funkcjonariuszy policji i Straży Granicznej³⁵. Transporty (tym razem wszystkie złożone z wagonów rosyjskich) z oficerami, policjantami i funkcjonariuszami Straży Granicznej odesłano do obozu w Kozielsku, a z podoficerami i szeregowymi do obozu juchnowskiego³⁶. W nowym transporcie wagony miały prymitywne urządzenia klozetowe, były to drewniane rynienki wmontowane w jedne z zaryglowanych drzwi. W dalszej drodze rynienki, nasiąknięte moczem i osmarowane kałem, dawały się polskim internowanym we znaki. W czasie podróży wydano trochę marnej jakości chleba i soloną rybę. Nieostrożni, którzy zjedli rybę, cierpieli męczarnie z pragnienia, bowiem wodę wydawano w bardzo ograniczonej ilości. Na postojach, na stacjach kolejowych, o różnych porach nocy wpadali do wagonów funkcjonariusze NKWD i przeprowadzali kontrole stanu liczebnego. Spędzano wówczas wszystkich do jednej połowy wagonu i po przeliczeniu przepędzano na drugą stronę wagonu. Enkawudziści rozrzucali rzeczy internowanych, szukali otworów w ścianach i podłodze wagonów. Czynnościom tym towarzyszyły krzyki i wyzwiska³⁷.

Według pierwszego po zakończeniu tej akcji raportu komendy obozu Kozielsk II znalazły się w nim 2353 osoby. W obozie juchnowskim natomiast – 2026 internowanych. Zapewne więc w trakcie transportu w kilku wypadkach próby ucieczki powiodły się bądź doszło do skierowania internowanych do innych miejsc przeznaczenia.

Dzięki temu, że niektórzy polscy oficerowie znali te tereny z czasów wojny 1920 roku, to orientowali się gdzie się znajdują i że więzieni są na wschód – minęli Orszę i Smoleńsk. W Suchiniczach zauważyli, że odczepiono tylne wagony, w których transportowano podoficerów i szeregowych. 13 lipca dotarli do Kozielska. Znali tę nazwę i wiedzieli, że znajdował się tu jeden z polskich obozów jeńców wojennych. Przytniesiono do wagonów wodę, a po pewnym czasie kazano wysiadać. Cięższy bagaż polecono zostawić przed wagonami, natomiast lżejszy zabrać ze sobą. Przy każdym stosie bagaży stał enkawudzista, który

³⁵ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-44, W. Ruben, Wspomnienia z pobytu w ZSRR.

³⁶ Pierwsza partia internowanych, licząca 873 osoby, przybyła do obozu 14 lipca. Druga natomiast, w której znajdowało się 1150 osób – 16 lipca. Zob. M. Faldowska, *Rejestracja jeńców wojennych w obozie juchnowskim (lipiec 1940 – czerwiec 1942)*, [w:] *O niewoli w 70 lat po wojnie. Studia i materiały*, red. V. Rezler-Wasielewska, Opole 2017, s. 103.

³⁷ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-58, Kwestionariusz rtm. Feliksa Zygmunta Tatarowskiego.

decydował, co można zostawić, a co zabrać. Następnie jeńców ustawiono w kolumnę marszową i ruszyli w kierunku obozu odległego o około 6 km. Marsz był uciążliwy, bowiem polscy oficerowie po opuszczeniu wagonów, w których panowały koszmarnie warunki, byli bardzo osłabieni. Toteż niektórzy padali ze zmęczenia, tymczasem okrzyki konwojentów – Paskariej! Papłatniej! – bezustannie ich poganiały. O zmroku dotarli do lasu, był to stary sosnowy las z wąskimi drózkami pełnymi wystających korzeni. Jeńcy potykali się o nie i przewracali, a krzyki konwojentów były coraz częstsze³⁸. Do obozu internowanych wprowadzano partiami, po sprawdzeniu stanów liczebnych i gruntownej rewizji zostali ulokowani w blokach na terenie obozu³⁹.

Komendanci obozów kozielskiego i juchnowskiego otrzymali polecenie kierownictwa Zarządu ds. Jeńców Wojennych, by w stosunku do nowo przybyłych Polaków nie używać terminu „jeniec wojenny”, a „internowany”. Polecono im zarazem, by nie informowali ich o lokalizacji obozu, a w chwili ich przyjazdu zakryli tablicę z nazwą dworca kolejowego. Konspiracja ta nie odniosła większego skutku i wkrótce jej zaprzestano⁴⁰. Obozy znów otrzymały nazwy „Kozielski” i „Juchnowski”. Sowieckie władze obozowe zapewniały Polaków, że znajdują się w uprzywilejowanym położeniu i korzystają z praw, jakie nie przysługiwały jeńcom. Jednakże w odczuciu polskich wojskowych te tzw. przywileje w praktyce sprowadzały się do biurokratycznego zabiegu polegającego na tym, że na blankietach przesłuchań badający enkawudziści demonstracyjnie skreślili wydrukowane tam sformułowanie „jeniec wojenny”, a wpisywali „internowany”⁴¹. W rzeczywistości więc tzw. internowani byli przez władze sowieckie traktowani jak jeńcy, o ograniczonych zresztą prawach, co było jawnym pogwałceniem międzynarodowych konwencji dotyczących osób tej kategorii. W rok później, po podpisaniu umowy Sikorski-Majski, wstąpili oni do organizowanej przez gen. Władysława Andersa armii polskiej w ZSRR.

³⁸ IJPL, kol. 71, Spostrzeżenia dotyczące nastrojów i przejawów...

³⁹ IJPL, kol. 71, Sprawozdanie z pobytu w obozie w ZSRR (rel. 5378) mjr. Romana Rumijewskiego, s. 1.

⁴⁰ RGWA, f. 1/p, op. 4w, d. 2, l. 46.

⁴¹ IPIMS, Kol. 12/5/4, Żołnierze polscy internowani na Litwie i Łotwie wywiezieni do ZSRR, k. 1-2.

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Dział wspomnień i relacji

Zespół kopii z Hoover Institution (Kolekcja Andersa)

Archiwum Wschodnie w Warszawie:

Dział wspomnień i relacji

Kopie akt z Hoover Institution

Zbiory Specjalne b. Wojskowego Biura Badań Historycznych
w Warszawie:

Relacje i wspomnienia

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie:

Kolekcja generała Wacława Przeździeckiego

Materiały Referatu Historycznego

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie:

Kolekcja katyńska

Prezydium Rady Ministrów

Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw w Moskwie

Zespół akt: Centralnyj apparat uprawlenija po diełam wojennoplennych i intiernirowannyh MWD SSRR

Opracowania:

Adamiak M., *Projekt wysłania żołnierzy polskich internowanych na Litwie i Łotwie na front sowiecko-fiński*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 1.

Bogusławski A., *W znak Pogoni. Internowanie Polaków na Litwie wrzesień 1939 – lipiec 1940*, Toruń 2014.

Fałdowska M., *Rejestracja jeńców wojennych w obozie juchnowskim (lipiec 1940 – czerwiec 1942)*, [w:] *O niewoli w 70 lat po wojnie. Studia i materiały*, red. V. Rezler-Wasielewska, Opole 2017.

Glinka S., *Moje przeżycia z lat 1939–1952*, [w:] *Świadkowie przeżyć sowieckich 1939–1946*, Londyn 1999.

Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998.

- Jaczyński S., *Polscy oficerowie z obozów na Litwie i Łotwie zagarnięci przez NKWD (lipiec 1940 – sierpień 1941)*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004.
- Jaczyński S., *Losy jeńców i internowanych*, [w:] *Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, red. E. Kospath-Pawłowski, Warszawa 1993.
- Jaczyński S., *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2006.
- Jekabsons E., *Internowanie żołnierzy polskich na Łotwie 1939–1940*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004.
- Jekabsons E., *Uchodźcy wojskowi i cywilni z Polski na Łotwie 1939–1940*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1982.
- Katyń. *Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940 – marzec 1943*, Warszawa 2001.
- Katyń. *Dokumenty zbrodni. Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940*, t. 1, Warszawa 1995.
- Kolator E., *Internowanie na Litwie*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1991, z. 98.
- Kozłowski E., *Agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. Próba bilansu strat*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4.
- Lebiediewa N., *Katyń zbrodni przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997.
- Liszewski K., *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.*, Londyn 1986.
- Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982.
- Mitkiewicz L., *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Londyn 1968.
- Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*, *Z archiwów sowieckich*, t. 1, Warszawa 1992.
- Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 4, *Przebieg działań od 15 do 18 września*, Londyn 1986.
- Praga J., *Obozy internowania żołnierzy polskich na Litwie i Łotwie*, [w:] *Obozy jenieckie NKWD. IX 1939 – VIII 1941*, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995.
- Surgailis G., *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2013.
- Umiasztowski J.K., *Przez kraj niewoli. Wspomnienia z Litwy i Rosji z lat 1939–1942*, Londyn 1947.

Vilkialis G., *Żołnierze polscy internowani na Litwie w latach 1939–1940 (na podstawie materiałów Litewskiego Archiwum Państwowego)*, [w:] *Spółczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941*, Warszawa 1995.